

Sygn. akt II Ca 1064/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Bogusław Suter (spr.)
Sędziowie:	SSO Renata Tabor SSO Grażyna Wołosowicz
Protokolant:	st. sekr. sąd. Zofia Szczęsnowicz

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. J.

przeciwko G. B.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 12 października 2012 r. sygn. akt I C 767/11

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie I i oddala powództwo,

2. w punkcie III i zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.417 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.788 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Powódka M. J. wnosila o zasądzenie od pozwanego G. B. kwoty 41.757,87 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 21 grudnia 2010 roku na terenie galerii handlowej Galeria (...) przy ulicy (...) (...) w B., tuż po przekroczeniu wejścia, pośliznęła się na posadzce pokrytej wodą z topniejącego śniegu i lodu, wskutek czego doznała

skomplikowanego złamania i zwknięcia kończyny dolnej. Podmiotem odpowiedzialnym za utrzymanie porządku i czystości na terenie tej galerii był pozwany i dlatego dochodzi od niego zadośćuczynienia w kwocie 30.000 złotych, zwrotu wydatków na leki w kwocie 147,87 złotych, kulę łokciową w kwocie 54 złotych oraz utraconych zarobków za styczeń i luty 2011 roku, kiedy to pozostawała na zwolnieniu, w kwocie 11.556,16 złotych.

Pozwany G. B. wnosił o oddalenie powództwa wskazując, że powódka nie wykazała, aby pozwany uchybił swoim obowiązkom wynikającym z zawartej z właścicielem Galerii (...) umowy na utrzymanie porządku w przedmiotowym obiekcie, a tym samym aby ponosił on winę za zdarzenie. Nadto podnosił, że powódka nie udowodniła wysokości szkody, zaś kwota żądanego przez nią zadośćuczynienia jest wygórowana.

Wyrokiem z dnia 12 października 2012 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 31.757,87 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 7 września 2011 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zasądził od pozwanego na rzecz powódki koszty procesu.

Sąd ten ustalił, że w dniu 21 grudnia 2010 roku powódka M. J. udała się do galerii handlowej o nazwie Galeria (...)położonej przy ulicy (...)(...) w B.. Miała na sobie odpowiednie do warunków zimowych kozaczki na suwak na grubym obcasie o wysokości 4 cm, których podeszwa posiadała antypoślizgowe wcięcia. W tym dniu obficie padał śnieg, który klienci wchodząc do galerii handlowej wnosili na obuwie do środka. Podłoga w galerii handlowej wyłożona jest gresem polerowanym, który pod wpływem wilgoci nabiera znacznej śliskości. Tuż za drzwiami wejściowymi Galerii (...)umieszczona była w zagłębieniu podłogi gumowa wycieraczka, a za nią, idąc w głąb obiektu, wycieraczka dywanowa. Powódka wchodząc do galerii zauważyła, że centralna część pierwszej wycieraczki wypełniona jest rozpuszczającym się śniegiem i lodem, usiłowała zatem ostrożnie przejść obok tego miejsca, jednak w pewnym momencie poślizgnęła się i upadła. Poczula silny ból w prawej nodze i nie była w stanie podnieść się, mimo próby udzielenia jej pomocy przez pracownicę pobliskiego sklepu (...). Wezwana na miejsce karetka pogotowia zabrała powódkę do szpitala.

Sąd I instancji ustalił, że powódka doznała zwknięcia prawego stawu skokowego i złamania kostek stawu skokowego prawego. Była hospitalizowana w dniach 21 i 22 grudnia 2010 roku. Zwknięcie stawu skokowego prawego poddano repozycji, a następnie unieruchomiono staw w gipsie przez sześć tygodni. W ciągu pierwszych dwóch tygodni po wypadku powódka odczuwała intensywny ból związany z powstałym przy złamaniu krwiakiem, który w momencie każdorazowego opuszczenia nogi powodował opuchliznę. Z tego względu powódka zmuszona była większość czasu spędzać w pozycji leżącej z nogą uniesioną do góry. W czasie rekonwalescencji musiała korzystać z kul łokciowych, które kosztowały 54 złote, nadto zgodnie z zaleceniami lekarza przyjmowała leki, takie jak F., D., A. i D.. W związku z utrudnieniami w samodzielnym poruszaniu się powódka, która mieszka sama musiała angażować znajomych, sąsiadów i rodzinę do pomocy przy załatwianiu wielu spraw. Po zdjęciu gipsu mięśnie prawej nogi osłabione długotrwałym brakiem używania wymagały rehabilitacji. Z uwagi na długi okres oczekiwania na refundowaną przez NFZ rehabilitację, powódka - z wykształcenia lekarz stomatolog, korzystając z porad kolegów po fachu we własnym zakresie zadbała o odbudowanie sprawności kończyny prawej praktykując masaże, ćwiczenia, pływanie i krioterapię. W związku z doznany urazem powódka od dnia 21 grudnia 2010 roku do dnia 4 marca 2011 roku przebywała na zwolnieniu lekarskim i nie mogła wykonywać dotychczasowej pracy w charakterze stomatologa, z której miesięcznie osiągała dochód w wysokości 5.778,08 złotych. Nawet po powrocie do pracy doznany uraz generował utrudnienia w dotychczasowym sposobie funkcjonowania – powódka musiała robić w pracy przerwy albowiem po 2-3 godzinach noga puchła i drętwiała, a tzw. czucie w niej było osłabione. Przez pierwszy miesiąc powódka musiała dojeżdżać do miejsca pracy odległego od jej miejsca zamieszkania o 40 km autobusem, a nie jak dotychczas samochodem, ponieważ uszkodzona kończyna nie pozwalała w pełni sprawnie prowadzić pojazdu. Obecnie powódka powróciła do pełnej sprawności, jakkolwiek pozostała u niej niewielka dysfunkcja prawego stawu skokowego, powodująca trwałe skutki w postaci ograniczenia ruchomości prawego stawu skokowego. W związku z tym urazem powódka może być w przyszłości narażona na rozwinięcie się zmian zwyrodnieniowych prawego stawu skokowego, co będzie wymagało rehabilitacji. Doznany uraz powoduje pewne ograniczenia w ogólnej sprawności i wykonywaniu funkcji życiowych (dolegliwości odczuwane przy chodzeniu i wchodzeniu po schodach, a także prowadzeniu samochodu z manualną skrzynią biegów), co przekłada się również na pewne umiarkowane ograniczenia w życiu zawodowym – wykonywany

przez powódkę zawód lekarza stomatologa wymaga bowiem długiego stania, a także chodzenia, a w zakresie tych czynności biorąc pod uwagę ilość dotychczas świadczonej pracy powódka będzie musiała robić częstsze przerwy.

Nadto Sąd Rejonowy ustalił, że obiekt, na którego terenie powódka doznała urazu jest własnością spółki (...)C. K. (1), T. F., (...) s.c.z siedzibą w B.. Spółka ta umową na świadczenie usług porządkowych z dnia 15 grudnia 2010 roku powierzyła obowiązek starannego wykonywania usług porządkowo- czystościowych w pomieszczeniach w obiekcie handlowo-usługowym Galeria (...)przy ulicy (...)(...) w B.firmie (...)z siedzibą w B.. Umowa ta zawarta została na czas nieokreślony, a rozpoczęcie jej wykonywania ustalono na dzień 1 grudnia 2010 roku. Zgodnie z załącznikiem do tej umowy zleceniobiorca był zobowiązany m.in. do sprzątnięcia traktów komunikacyjnych, wejść do budynku biurowego, w tym codziennego wycierania na wilgotno twardych powierzchni podłóg, mycia powierzchni schodów.

Sąd I instancji ustalił również, że zgodnie z informacją z Krajowego Rejestru Urzędowego Podmiotów Gospodarki Narodowej (...) z siedzibą w B. prowadzi działalność usługową w zakresie niespecjalistycznego sprzątnięcia budynków i obiektów przemysłowych, co zgodnie z Polską Klasyfikacją Działalności (...) oznacza działalność związaną z ogólnym niespecjalistycznym sprzątnięciem budynków wszelkich typów, takich jak: biura, domy i mieszkania, fabryki, sklepy instytucje oraz pozostałe obiekty przemysłowe i budynki wielomieszkaniowe, co obejmuje sprzątnięcie wewnątrz tych budynków, ale może również obejmować sprzątnięcie wspólnych miejsc zewnętrznych takich jak okna czy chodniki. Z zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej wynika, że działalność (...) z siedzibą w B. to również specjalistyczne sprzątnięcie budynków i obiektów przemysłowych oraz tzw. pozostałe sprzątnięcie.

W rozważaniach prawnych Sąd Rejonowy podkreślił, że z ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2012 roku, poz. 391) i wydanych na jej podstawie aktów prawa miejscowego wynika, że właściciel nieruchomości jest obowiązany do uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z części należącej do niego nieruchomości służących do użytku publicznego. Zatem to spółka (...) C. K. (2), T. F., (...) s.c. z siedzibą w B. jako właściciel Galerii (...) zobowiązany był do utrzymania w należytych stanie nieruchomości w takim stopniu, aby osobom uprawnionym do korzystania z niej nie groziło niebezpieczeństwo. Spółka (...) C. K. (1), T. F., (...) s.c. z siedzibą w B. część swoich obowiązków związanych z utrzymaniem Galerii (...) w należytych stanie powierzyła jednak specjalistycznej firmie (...) z siedzibą w B., co wynika z umowy na świadczenie usług porządkowych z dnia 15 grudnia 2010 roku, która obowiązywała w dacie wypadku. Wprawdzie zawarcie przez właściciela takiej umowy nie wpływa co do zasady na kwestię jego odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę, albowiem zgodnie z art. 429 k.c. w przypadku powierzenia wykonania czynności drugiemu, to powierzający ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu określonej czynności. Wyjątkiem jednak są sytuacje, gdy powierzający nie zawinił w wyborze wykonującego czynność, bądź powierzył wykonanie czynności podmiotowi zawodowo trudniącemu się ich dokonywaniem. Taki właśnie wyjątek zaistniał w niniejszej sprawie. Firma, której spółka (...) C. K. (1), T. F., (...) s.c. z siedzibą w B. przekazała ten zakres swoich właścicielskich obowiązków jest specjalistyczną firmą, która prowadzi działalność gospodarczą w tym zakresie. Tym samym właściciel dopełnił ze swej strony wszelkich starań w celu zapewnienia należytego stanu czystości w swojej nieruchomości. Odpowiedzialność za szkody pozostające w związku z nienależytym utrzymaniem porządku w Galerii (...) ponosi zatem pozwany na podstawie art. 415 k.c.

Sąd I instancji nie miał wątpliwości, że właściciel firmy (...) nie dopełnił obowiązków ciążyących na nim na podstawie umowy z dnia 15 grudnia 2010 roku. Powódka podała, iż w głównym ciągu wejścia widziała dużo śniegu i wody tzw. breji pośniegowej i spod wycieraczki wypływała woda i mimo, że starała się ostrożnie ją wyminąć poślizgnęła się tam i upadła. Tę okoliczność potwierdziła także świadek E. G., która zaznaczyła, że choć w krótkim czasie przed zdarzeniem podłoga przy wejściu była wycierana, to jednak wycieraczki były przemoknięte i stała pod nimi woda, która wypływała na boki. Powódka wskazała, że będąc częstym klientem Galerii (...) wiedziała, że posadzka galerii przy nawet niewielkiej ilości wilgoci robi się bardzo śliska. Mając zatem tego świadomość powódka z pewnością zainteresowana była zachowaniem ostrożności i jak twierdzi przy wkraczaniu do obiektu starała się działać ostrożnie, a mimo to, będąc nawet w obuwiu odpowiednim do pory roku, upadła. Świadczy to o tym, że powierzchnia posadzki nie była w należytych stopniu oczyszczona. Jednocześnie nie ma podstaw do przyjęcia, że powódka przyczyniła się w jakimkolwiek stopniu do zaistnienia urazu – powódka była w odpowiednich butach do warunków zimowych i poruszała się z należytą ostrożnością. Zestawienie panujących warunków pogodowych ze stanem oczyszczenia posadzki i rodzajem urazu

doznanego przez powódkę wyraźnie dowodzą zlekceważenia przez pozwanego odpowiedzialności za stan czystości podłogi w sytuacji zagrożenia zdrowia klientów korzystających z galerii. Zachowanie pozwanego należy traktować w kategoriach niedbalstwa, jako że nie dochował on niezbędnej staranności. Niewątpliwie musiał on przewidywać możliwość doznania przez ludzi urazów na śliskiej posadzce, lecz bezpodstawnie przypuszczał, że takich sytuacji zdoła uniknąć. Firma pozwanego nie zareagowała w sposób odpowiedni na sytuację związaną z panującymi warunkami atmosferycznymi i zwiększonym ruchem klientów w galerii w okresie przedświątecznym i nie podjęła wszystkich czynności niezbędnych dla zapewnienia ich bezpieczeństwa. W wyniku nieoczyszczenia ze śniegu i wody posadzki tuż przy drzwiach wejściowych do galerii powódka poślizgnęła się i upadła doznając dotkliwego urazu. Między zaniedbaniem pozwanego, a szkodą powódki w postaci urazu nogi istnieje zatem związek przyczynowy. Zdaniem Sądu Rejonowego nie można było przyjąć, że zgodnie z umową pozwany miał wycierać na wilgotno trakty komunikacyjne codziennie, a nie stosownie do potrzeb. Takie rozumienie przyjętych przez siebie obowiązków byłoby sprzeczne z intencją umowy, w ramach której zlecający zmierzał do zapewnienia porządku i czystości nie tylko w okresie letnim, kiedy to wystarczające byłoby wytarcie raz dziennie podłóg na wilgotno, ale przede wszystkim w okresie większych zabrudzeń powierzchni podłóg, a zatem w okresie jesienno-zimowym. Specyfikacja czynności porządkowych, które miał wykonać pozwany zawarta w załączniku nr 1 i określenie wycieranie na wilgotno twardej powierzchni podłóg w traktach komunikacyjnych miała zapewnić właściwy poziom czystości, a zatem powierzchnia podłogi miała być bez zabrudzeń jak piach, czy też błoto pośniegowe i co się z tym wiąże brudna woda. Według wskazań powódki popartej zeznaniami świadka, podłoga galerii w ciągu komunikacyjnym nie była należycie utrzymana, zaś zalegająca woda stała się przyczyną upadku powódki. Pozwany nie dopełnił wymaganych obowiązków i we właściwy sposób nie zareagował na stan wokół wycieraczki by uchronić klientów przed upadkiem.

Żądanie zadośćuczynienia Sąd I instancji ocenił na podstawie art. 444 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. Zaznaczył, że krzywdę stanowi nie tylko niemajątkowy skutek naruszenia dóbr osobistych tj. dolegliwości fizyczne i psychiczne, ale również dalsze następstwa w postaci dyskomfortu związanego ze zmianami wyglądu, trudnościami w dotychczasowej mobilności, a nawet poczucie osamotnienia, nieprzydatności społecznej bądź izolacji. Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i majątkowy, a zatem służyć ma zrównoważeniu przykrych doznań wywołanych szkodą nie tylko w drodze satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem sądu, ale też uzyskaniu odczuwalnych świadczeń finansowych, umożliwiających odpowiednie zaspokojenie potrzeb pokrzywdzonego. Przy określaniu wielkości wyrządzonej krzywdy uwzględnić należy rodzaj naruszonego dobra, zakres (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałość skutków naruszenia i stopień ich uciążliwości, a także stopień winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia uwzględnić należy cierpienia fizyczne, jak i cierpienia moralne związane z zaburzeniami w funkcjonowaniu organizmu, ich długotrwałość i uciążliwość, utratę możliwości korzystania z rozrywek. Wprawdzie celem zadośćuczynienia powinno być naprawienie krzywdy i złagodzenie doznanych przez poszkodowanego cierpień to jednak wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Mając to na uwadze Sąd Rejonowy uznał, że żądana przez powódkę kwota 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia jest wygórowana. Wprawdzie powódka doznała bolesnego urazu wymagającego długotrwałego unieruchomienia, jednak sam proces leczenia powódki przebiegał sprawnie – powódka nie wymagała leczenia operacyjnego, w zwyczajowym przy tego typu urazie okresie powróciła do zdrowia i jest zdolna do wykonywania dotychczasowej pracy. Doznała co prawda niewielkiego ograniczenia ruchomości stawu skokowego, jednak jak podkreślił opiniujący w sprawie biegły, jest to zdecydowanie najłżejszy, ze znanych mu przypadków, trwały skutek tego typu urazu. Niemniej mając na względzie stopień dolegliwości bólowych, długotrwałość związanego z urazem procesu leczenia powiązanego z sześciotygodniowym unieruchomieniem powódki i niemal trzymiesięcznym wyłączeniem jej z aktywnego życia zarówno zawodowego, jak i osobistego uzasadnionym było, zdaniem Sądu I instancji, przyznanie jej tytułem zadośćuczynienia kwoty 20.000 złotych. Wartość ta będzie odpowiednia dla zrównoważenia doznanej przez nią krzywdy.

Jednocześnie na podstawie art. 444 k.c. Sąd Rejonowy uwzględnił w całości żądanie powódki o zasądzenie na jej rzecz kosztów zakupu kul łokciowych, leków oraz równowartości utraconego zarobku za okres, w którym pozostawała na zwolnieniu. Fakt i koszt zakupu kul łokciowych powódka wykazała stosowną fakturą na kwotę 54 złotych. Koszt leków

natomiast rachunkami na kwotę 147,87 złotych. Wprawdzie opiniujący w sprawie lekarz zauważył, iż leki przyjmowane przez powódkę miały zbliżone działanie i jego zdaniem stan zdrowia powódki nie wymagał aż tak zwielokrotnionej ochrony, ale Sąd Rejonowy uznał, że skoro lekarz prowadzący powódkę uznał za zasadne ich zalecenie, a powódka jako pacjent zastosowała się do tego zalecenia i leki wykupiła i zużyła, to koszt ich zakupu również stanowi wydatek bezpośrednio spowodowany wypadkiem. Za uzasadnione Sąd I instancji uznał także żądanie powódki w zakresie wynagrodzenia za okres zwolnienia w kwocie 11.556,16 złotych. Powódka przed wypadkiem pracowała w charakterze lekarza stomatologa i miała podpisaną umowę z NFZ, który gwarantował jej wynagrodzenie w wysokości miesięcznej 5.778,08 złotych i nie ma podstaw do przyjęcia, iż takiej stawki powódka nie otrzymywała.

Bieg odsetek Sąd Rejonowy wyznaczył zgodnie z art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. od dnia wniesienia pozwu, tj. 7 września 2012 roku, bowiem już wcześniej pismem z dnia 4 kwietnia 2011 roku powódka wzywała pozwanego do spełnienia kwoty objętej żądaniem pozwu.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia, mając na uwadze, że powódka wygrała sprawę w 76%, przegrywając w 24%.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją pozwany zarzucając mu:

I. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na niewłaściwym przyjęciu, że zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności pozwanego, w sytuacji gdy pozwany wywiązał się całkowicie z umowy o świadczenie usług i prawidłowo wykonywał swoje czynności - brak jest związku przyczynowego pomiędzy upadkiem powódki a zachowaniem pracowników pozwanego,

II. naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego i należytego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, polegającego na przyjęciu, iż:

1. zachodzi związek przyczynowy pomiędzy wykonywaniem usług porządkowych,

a upadkiem powódki i powstaniem szkody, podczas gdy:

a) powód wykonał ciążący na nim obowiązek zgodnie z treścią umowy cywilnoprawnej o świadczenie usług porządkowych zawartej w dniu 15 grudnia 2010 roku ze spółką (...) C. K. (1), T. F., (...) s.c. z siedzibą w B., z której wynikało, że zleceniobiorca jest zobowiązany do sprzątnięcia traków komunikacyjnych, wejść do budynku biurowego, w tym codziennego wycierania na wilgotno twardych powierzchni podłóg, mycia powierzchni schodów. Zgodnie z zeznaniami świadka E. G. powód, w krótkim czasie przed zdarzeniem, wytarł podłogę na mokro (zgodnie z obowiązującą go umową), do zakresu jego obowiązków nie należało wycieranie podłóg na sucho (brak w umowie stosownego zapisu), co świadczy o wywiązaniu się przez powoda z zawartej umowy o świadczenie usług porządkowych i niemożności zarzucenia mu zaniedbań w tym zakresie,

b) jak wynika z zebranego materiału dowodowego, a dokładnie z zeznań świadka E. G., podłoga była wycierana w krótkim czasie przed zdarzeniem, powód wykonał więc z należyłą starannością ciążący na nim obowiązek utrzymania czystości w budynku Galerii (...) - i należy stwierdzić, że podłoga była czysta, zaś to buty powódki były z przyklejonym błotem pośniegowym lub śniegiem z uwagi na ominięcie wycieraczek, które pomimo, że były mokre wytarłyby śnieg i błoto z podeszwy powódki,

2. brak jest związku przyczynowego zawinionego zachowania powódki z upadkiem i powstaniem szkody, podczas gdy do zdarzenia doszło wskutek ominięcia przez powódkę gumowej i dywanowej wycieraczki, a więc niezachowania należytej ostrożności; powódka sama stwierdziła, że jest częstą

klientką Galerii (...) i jest świadoma faktu, że podłoga w budynku „Galerii (...) jest śliska, a mimo to umyślnie ominęła leżące wycieraczki, które mają za zadanie zbierać wodę (śnieg, błoto) i chronić przed upadkiem, zaś zgodnie z zeznaniami świadka E. G. mimo nasiąkniętej gumowej wycieraczki spełnia ona zamierzoną funkcję i zapewnia antypoślizg, a wycieraczka dywanowa osusza obuwie - co oznacza, że pomiędzy szkodą a tylko i wyłącznie zachowaniem się powódki istnieje adekwatny związek przyczynowy,

3. powódka nie jest odpowiedzialna za upadek i powstanie szkody, w sytuacji gdy to powódka ominęła gumową i dywanową wycieraczkę, nie zachowując przy tym wymaganej ostrożności. Gdyby powódka zachowała się tak jak pozostali klienci korzystający z usług Galerii (...) i przeszła przez zapewniające antypoślizg wycieraczki leżące na całej długości drzwi wejściowych do budynku, do upadku by nie doszło - o czym świadczy fakt, że jedynie powódka upadła w tym miejscu (brak jakichkolwiek innych zgłoszeń przez klientów Galerii (...)).

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa w całości wobec pozwanego wraz z zasądzeniem od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w obu instancjach według norm przepisanych ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Białymstoku wraz z zasądzeniem kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w obu instancjach według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy trafnie ustalił okoliczności wypadku, jakiemu uległa powódka w dniu 21 grudnia 2010 roku, jak też to, że na skutek tego wypadku powódka doznała szkody. Ustalenia te Sąd Okręgowy przyjmuje za własne. W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób jednak zgodzić się z Sądem I instancji, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę powódki na podstawie art. 415 k.c.

W dniu 15 grudnia 2010 roku właściciel Galerii (...) spółka (...) C. K. (1), T. F., (...) s.c. z siedzibą w B. zawarł z pozwanym G. B. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) w B. umowę na świadczenie usług porządkowych. Umowa ta z jednej strony jest dość ogólnikowa, z drugiej jednak dość precyzyjnie określa obowiązki pozwanego. W myśl § 1 ust. 1 tej umowy zleceniodawca powierza, a wykonawca przyjmuje obowiązek starannego wykonywania usług porządkowo-czystościowych w Galerii (...). Z ust. 2 tego paragrafu wynika zaś, że prowadzenie usługi polega na wypełnianiu przez wykonawcę obowiązków zgodnie z treścią załącznika nr 1. Umowa ta precyzuje zatem, że obowiązkiem pozwanego nie jest generalnie utrzymanie czystości, ale wykonywanie czynności ściśle wymienionych w załączniku nr 1. W załączniku nr 1 w punkcie 2 wskazano zaś, że sprzątanie traktów komunikacyjnych, wejść w budynku biurowym w zakresie podłóg obejmuje tylko i wyłącznie wycieranie na wilgotno twardych ich powierzchni.

Umowa z dnia 15 grudnia 2010 roku nie jest umową rezultatu, ale umową starannego działania. Na podstawie tej umowy pozwany był zobowiązany do codziennego wycierania na wilgotno twardych powierzchni podłóg w wejściu do Galerii (...). Obowiązek starannego działania pozwanego w tym zakresie nie polegał jednak na tym, aby w każdej minucie, sekundzie dnia podłoga w wejściu do tej galerii miała być czysto wytarta, albowiem nie jest to możliwe. Oczywiście przy niekorzystnych warunkach pogodowych pozwany miał obowiązek częściej wycierać na wilgotno twarde powierzchnie podłogi niż przy korzystnych warunkach pogodowych, ale nie oznacza to, że przy niekorzystnych warunkach pogodowych pozwany miał obowiązek ciągłego, bez żadnej przerwy, wycierania na wilgotno powierzchni podłogi. W sytuacji intensywnych opadów śniegu, ciągłym wchodzeniu klientów do budynku, którzy wnoszą błoto i śnieg nie sposób wycierać na wilgotno podłogi tak, aby w każdym momencie nie było na tej podłodze ani śniegu, ani wody. W takich okolicznościach pozwany miał obowiązek częstszego wycierania na wilgotno twardych powierzchni

podłóg w wejściu do Galerii (...). Pozwany wypełnił ciężący na nim obowiązek, skoro, jak wskazała świadek E. G., na krótko przed wypadkiem powódki podłoga w wejściu do Galerii (...) została wytarta na wilgotno.

Skoro pozwany wypełnił ciężące na nim na podstawie umowy z dnia 15 grudnia 2010 roku obowiązki, albowiem na krótko przed wypadkiem powódki wytarł na wilgotno twarde powierzchnie podłogi w wejściu do Galerii (...), to nie można mu przypisać bezprawnego, zawinionego zaniechania, a tym samym nie można uznać, że pomiędzy takim zaniechaniem pozwanego, a szkodą powódki istnieje związek przyczynowy.

Sąd Rejonowy trafnie uznał, że to właściciel Galerii (...), a więc spółka (...) C. K. (1), T. F., (...) s.c. z siedzibą w B. jest zobowiązany do utrzymania nieruchomości w należytych stanie, tak aby osobom z niej korzystającym nie groziło niebezpieczeństwo. W ocenie Sądu Okręgowego nie można jednak zgodzić się z Sądem I instancji, że właściciel Galerii (...) zawierając z pozwanym umowę z dnia 15 grudnia 2010 roku zwolnił się z odpowiedzialności za szkodę powstałą w związku z poślizgnięciem się powódki na podłodze tej galerii. Wprawdzie na podstawie umowy z dnia 15 grudnia 2010 roku właściciel Galerii (...) powierzył pozwanemu, który oczywiście jest profesjonalistą w zakresie sprzątnia budynków, obowiązek starannego wykonywania usług porządkowo-czystościowych w tej galerii, ale jednocześnie ściśle sprecyzował na czym ten obowiązek pozwanego polega. W umowie stron nie przewidziano, że zimą obowiązkiem pozwanego jest utrzymanie podłogi w wejściu do Galerii (...) w stanie suchości, czy też sprzątnięcie wycieraczek, które znajdują się na podłodze w wejściu do Galerii (...), a, jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, spod jednej z tych wycieraczek wypływała woda. Pozwany miał wycierać na wilgotno podłogę w wejściu do Galerii (...). Obowiązek ten pozwany miał wykonywać tak latem, jak i zimą i, jak wskazano powyżej, pozwany wykonał ten obowiązek z należyłą starannością.

Oczywiście kwestią odrębną jest to, czy powódka zachowała się w sposób staranny, należyty, skoro wiedząc, że podłogi w wejściu do Galerii (...) są bardzo śliskie nawet przy najmniejszej wilgotności, ominęła wycieraczki tak gumową, jak i z materiału, które oczyszczały buty z błota i śniegu i osuszały je. W sprawie niniejszej jest to jednak kwestia drugorzędna, albowiem w ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkodę powódki.

Dlatego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono reformatoryjnie oddalając powództwo.

Zmiana ta skutkowałą zmianą rozstrzygnięcia Sądu I instancji w zakresie kosztów procesu. Koszty procesu w pierwszej instancji, stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c. winna ponieść powódka, który przegrała proces. Koszty te obejmują koszty zastępstwa procesowego strony pozwanej w pierwszej instancji, ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1348 ze zm.) z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono mając na uwadze wynik tego postępowania oraz treść art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. i art. 109 k.p.c. Powódka przegrała sprawę w postępowaniu odwoławczym i dlatego zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. powinna zwrócić stronie pozwanej poniesione przez nią koszty postępowania odwoławczego, na które składa się opłata sądowa od apelacji i wynagrodzenie pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym, określone zgodnie ze stawkami wymienionymi w § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1348 ze zm.).